

SATYRYKON PODATKOWY

Dodatek do Biuletynu Instytutu Studiów Podatkowych – Doradztwo Podatkowe Nr 1/2010

Dramat ochłodzenia

Od lat byliśmy przekonywani, że nieuchronnie będzie coraz cieplej. I nie idzie tu o temperaturę stosunków międzyludzkich, lecz ogólny klimat. Co prawda jednocześnie przekonywano nas, że również potrzeba coraz więcej energii na ogrzanie tego, co nie wymaga dogrzewania (bo jest cieplej), ale na takie sprzeczności nikt nie zwracał uwagi. Miało być cieplej i już. Ten aksjomat otworzył kieszenie publiczne i prywatne. Wydatki na walkę z ociepleniem klimatu rosły szybciej niż PKB. Odbływały się setki konferencji, spotkań, a świat wręcz „szczytował” klimatycznie. Największym sukcesem wrogów glo-

balnego ocieplenia była Nagroda Nobla dla byłego wiceprezydenta Jedynego Prawdziwego Mocarstwa, który dał się, jak widać, poznać właśnie jako nieugięty przeciwnik wzrastającej temperatury. Nikt nie spodziewał się, że cios przyjdzie z tej strony. Wbrew prognozom nastąpiła ZWYKŁA ZIMA a temperatury, wbrew naukowym prognozom, spadły głęboko poniżej zera. I mróz trzyma całkowicie ignorując naszą wiedzę o globalnym ociepleniu. Jest to dramat osobisty wielu ludzi zaangażowanych w walkę z ociepleniem klimatu. Czego jak czego, ale zimy to się już nie spodziewaliśmy.

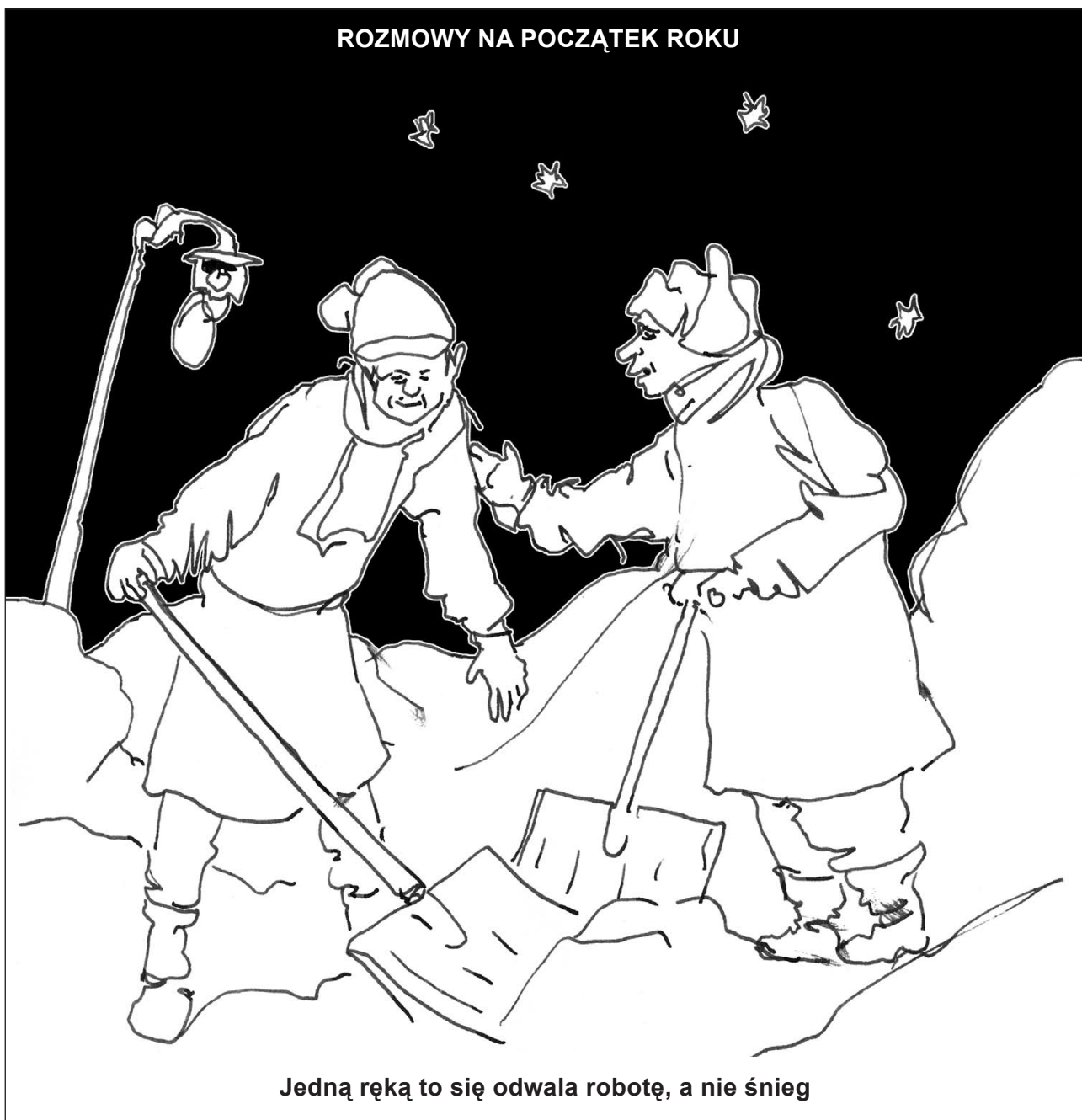
Wszystkim Czytelnikom Satyrykonu składamy najserdeczniejsze życzenia noworoczne. Krótkiej zimy, ciepłej wiosny, dobrego lata i udanej jesieni. Mamy szansę.

redakcja i autorzy



Ciekawe, czy nas zaproszą na najbliższy szczyt klimatyczny?

ROZMOWY NA POCZĄTEK ROKU



Jedną ręką to się odwała robotę, a nie śnieg

Obiektywna przyczyna niepowodzenia

Już nic nie przyjeżdża na czas. Pociągi mają nawet wielogodzinne opóźnienia, samoloty stoją oblodzone na lotniskach, a autobusy nie mogą nawet uruchomić silników. Pług odśnieżny utknął w zaspach, a na ich paliwo braknie pieniędzy. Ba, zabrakło nawet soli, za którą i tak trzeba było słono płacić. Całe miejscowości nie mają prądu, druty rwą się pod wpływem oblodzenia, a wznowienie dostaw przewidywane jest dopiero na wiosnę. Nie dajemy rady zimie. Wręcz odwrotnie: ona daje radę nam. Chuchając w ręce i przytupując można co najmniej skoncentrować się na przetrwaniu chłódów. Bo już na odśnieżanie brak nam sił. Zresztą osłabieni grypą

nie będziemy ryzykować komplikacji związanych z nadmiernym wysiłkiem fizycznym. Poza tym już dawno zaprzestaliśmy produkcji łopat służących do odśnieżania, a statek płynący z Chin wiozących ich dużą partię utknął gdzieś na oceanie lodowatym. Ma to jednak swoje zalety. Nikt nie będzie oczekiwać wzrostu PKB, gdy na przeszkodzie stanęły „czynniki obiektywne”. Nie można na raz skutecznie walczyć z kryzysem ekonomicznym i rozcierać zdrętwiałe od zimna dłonie. To przecież oczywiste. Nie da się przecież zorganizować narady z udziałem wybitnych ekonomistów w niedogrzejanej sali. Żadnych szans na gorącą dyskusję.

Zmrożone pragnienia

Wiemy co nam przeszkadza. Wiemy też, kto jest hamulcowym. Gdyby nie on, to byłoby, że ho ho. Pokazalibyśmy na co nas stać. W końcu wie się to i owo.

I poparcie jest. Wystarczy czytać gazety. Ludzie są za, bo ICH nie lubią, a w dodatku myślą się im na co dzień. O dwóch za dużo. Teraz trzeba tylko zrobić coś

na zmyłkę. Ktoś wyjdzie do przodu, ściągnie na siebie ciosy, że niby to jest nasz kandydat. Jak swoje zbierze, to mu dziękujemy. Takie zadanie – w końcu trzeba umieć przegrywać. Ale to tylko taktyka. Najlepiej aby był za coś odpowiedzialny, np. za co i tak trzeba będzie kogoś poświęcić. Choćby za brak odśnieżania dróg. Za to przecież ktoś musi beknąć. Nie ma siły. Nie będziemy się patyczkować i tolerować nieudolności. Potem już będzie z góry. I wynik w kieszeni. Wtedy i druga zima nam nie straszna. Może być zimno i ciemno. Przez pierwsze lata zawsze można wszystko zwalić na poprzedników. Trzeba było nie wetować naszych ustaw. Choć naszła myśl, że może ta zima nie odpuści i będzie trzymać do kwietnia? A niech trzyma. Będzie wiosna na naszej ulicy (kto to powiedział?). Przyjdzie na pewno późną jesienią.

ABY DO WIOSNY



Mam już dość tego karnawału

Lodowate stosunki

Nie powinniśmy być zbyt dosłowni. Nie wolno dosadnie przypierać innych do muru. Po co tworzyć złe wrażenie? To, co inni mówią wcale nie jest tak ważne. Istotne co mówimy sami i najlepiej do siebie. Inni powinni słuchać, albo przynajmniej milczeć. Mogą przestać gadać dopiero jak zachrypniemy. Wzorem jest przecież telewizja. Oni mówią do nas, a my w tym czasie możemy gadać ile wlezie. Nawet gdy wyłączymy telewizor, oni dalej mówią swoje. To nasz dialog w wersji postmodernistycznej. Każdy mówi same ciepłe zdania, a skutkiem jest chłód oraz wzajemna niechęć. Coś jak grzejąca się lodówka.

WERYFIKACJA DOKTRYNY POLITYCZNEJ



A mówili, że ciężkie zimy skończyły się wraz z sowiecką dominacją

SATYRYKON PODATKOWY

Stały dodatek do miesięcznika DORADZTWO PODATKOWE – Biuletyn Instytutu Studiów Podatkowych

Wydawca: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kaleńska 8

tel. (0-22) 517-30-60, fax (0-22) 870-41-78

Dział Wydawnictw: (0-22) 517-30-60 wew. 141

NIP 113-02-34-978

Rach. Bank. PEKAO SA X Oddz. Warszawa

Nr 65 1240 1095 1111 0000 0336 0556

ISSN 1427-2008

www.isp-modzelewski.pl, e-mail: biuro@isp-modzelewski.pl

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE:

kopiowanie, przedruk i rozpowszechnianie (w całości lub części)
bez zgody wydawcy zabronione.

Adres redakcji: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH

MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kaleńska 8

Skład i łamanie: Grzegorz Onufrowicz

Druk: PRZEDSIĘBIORSTWO POLIGRAFICZNE

„UNIVERS” S.C.

Zielona Góra, ul. Niecała 2D